

Rosja wobec wydarzeń w Kirgistanie (kwiecień – czerwiec 2010)

Wojciech Górecki

Rosja jako pierwsza na świecie uznała *de facto* zmianę władzy w Kirgistanie, która nastąpiła 7 kwietnia 2010 roku. Fakt ten, w połączeniu z wcześniejszą, skierowaną przeciwko obalonemu prezydentowi Kurmanbekowi Bakijewowi kampanią w rosyjskich mediach, zrodził podejrzenia, że kwietniowe wypadki były przez Moskwę sprowokowane. Wydaje się jednak, że można mówić co najwyżej o pewnej inspiracji i „lobbingu” w tym kierunku. Poparcie, udzielone niemal natychmiast nowym władzom Kirgistanu, było warunkowe – stanowisko Rosji wobec rządu Rozy Otunbajewej ewoluowało i obecnie jest mu dużo mniej przychylnie niż tuż po przewrocie. Wiele wskazuje, że przyczyną stało się przedłużenie dzierżawy bazy wojskowej na lotnisku Manas Stanom Zjednoczonym. Jednocześnie Moskwa cały czas utrzymuje kontakty z politycznymi konkurentami obecnej ekipy, co świadczy, że Kreml przygotowuje się na różne scenariusze i nie uważa obecnego kryzysu za zakończony.

Mimo prośby, skierowanej przez rząd tymczasowy, Rosja odmówiła interwencji militarnej na południu Kirgistanu, ogarniętym w czerwcu zamieszkami na tle etnicznym. Świadczy to o obawie przed wciągnięciem w długotrwały i krwawy konflikt, co wiązało by się z dużymi kosztami i narażało na szwank rosyjski autorytet. Należy oczekiwać, że po październikowych wyborach parlamentarnych w Kirgistanie Moskwa wróci do planów utworzenia w tym kraju drugiej (po bazie w Kancie) bazy wojskowej, potwierdzając swoją dominującą rolę w regionie. Rosja po raz pierwszy staje przed szansą odegrania na obszarze WNP roli stabilizującej. To, jak sprosta temu wyzwaniu, może zdecydować o jej pozycji w poradzieckiej Azji Centralnej i szerzej – o jej relacjach z NATO, USA i Chinami

Uwarunkowania rosyjskiej polityki w Kirgistanie

Najważniejszym strategicznym celem Rosji w Azji Centralnej wydaje się zmonopolizowanie systemu bezpieczeństwa w regionie, najchętniej pod szyldem organizacji regionalnej (Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym) i ograniczenie w tym zakresie wpływów i ambicji innych podmiotów, zwłaszcza USA i Chin. Kreml dopuszcza ich zaangażowanie tylko warunkowo – w przypadku, gdy jest ono uzgodnione z Moskwą (przykładem może być obecność amerykańskiej bazy na lotnisku Manas pod Biszkekiem¹, wykorzystywanej do prowadzenia operacji w Afganistanie; Rosja wielokrotnie opowiadała się za jej zamknięciem, mimo że jej istnienie obiektywnie zwiększa bezpieczeństwo regionu i pośrednio samej Rosji).

Położony w newralgicznym rejonie Azji Centralnej i przychylny Moskwie Kirgistan ma dla Rosji znaczenie przede wszystkim jako „punkt zaczepienia”, swoisty przyczółek, dzięki któremu może ona utrzymywać, a optymalnie – poszerzać swoje wpływy w tej części WNP (na Kaukazie Południowym podobną rolę w rosyjskiej polityce odgrywa Armenia).

Moskwa posiada w Kirgistanie instrumenty trojakiemu rodzaju: militarne, polityczno-społeczne i gospodarcze. Rosja dysponuje bazą wojsk lotniczych w Kancie, otwartą 22 września 2003 roku, w której stacjonuje obecnie około 1500 żołnierzy (formalnie baza stanowi część Sił Szybkiego Reagowania Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym – OUBZ, ale faktycznie jest czysto rosyjska i w pełni zintegrowana z systemem obronnym Rosji), a także węzłem łączności w Czałdowarze (nieдалeko miasta Kara-Baŭta) i poligonem na jeziorze Issyk-kul, gdzie przeprowadzane są próby torped (z siedzibą w miejscowości Kojsary).

Moskwa posiada w Kirgistanie instrumenty trojakiemu rodzaju: militarne, polityczno-społeczne i gospodarcze.

Moskwa ma znaczne wpływy wśród kirgiskich polityków. W Kirgistanie żadna z liczących się sił politycznych nie jest nastawiona antyrosyjsko. Nawet obalonego prezydenta Kurmanbeka Bakijewa, którego działania (np. pozostawienie w Manasie amerykańskiej bazy) Kreml odbierał jako nieprzyjazne, trudno nazwać „prozachodnim” – starał się on raczej manewrować między USA a Rosją, wygrywając różnice interesów między nimi (kierował się przy tym nie tylko interesami państwa, ale również materialnymi korzyściami dla siebie i klanu). Obecnie za polityka najbardziej otwartego na Zachód uchodzi minister obrony rządu tymczasowego Ismail Isakow, którego syn studiuje w akademii wojskowej w USA². Również kirgiskie społeczeństwo jest nastawione wobec Rosji dość przychylnie, co wynika zarówno z widocznej sympatii do rosyjskiej kultury i języka (rosyjski ma w Kirgistanie status „języka oficjalnego” – według szacunków z 2004 roku, aż 30% ludności używało tego języka w życiu codziennym)³, jak też ze świadomej polityki rosyjskich władz (Kirgizi chcący nabyć obywatelstwo rosyjskie nie muszą zrzekać się kirgiskiego, mogą podróżować do Rosji i szukać tam pracy itd.). Powyższej oceny nie zmienia na razie to, że w Kirgistanie pojawiają się nastroje antyrosyjskie, wywołane najczęściej przypadkami agresji na tle rasowym, której ofiarą padają Kirgizi mieszkający w Rosji⁴. Od rewolucji tulipanów Moskwa utrzymuje kontakty ze wszystkimi liczącymi się siłami politycznymi i społecznymi, czemu sprzyja posiadanie prócz ambasady w Biszkeku także konsulatu w Oszu⁵.

Rosja stara się również umacniać pozycję w kirgiskiej gospodarce⁶, zwłaszcza w sektorach hydroenergetycznym, gazowo-naftowym i zbrojeniowym. Przedsiębiorstwami najbardziej zainteresowanymi rozwijaniem współpracy z Kirgistanem były w ostatnich latach RAO JES Rosii i Gazprom. W roku 2009 Moskwa podjęła próbę uzyskania pakietu kontrolnego akcji zakładów zbrojeniowych Dastan.

¹ Baza powstała jesienią 2001 roku. Służy jako węzeł przelądunkowy do transportowania do Afganistanu żołnierzy i sprzętu wojskowego.

² *Eurasia Intelligence Report*, nr 2, 7.07.2010, s. 13.

³ A. Ariefjew, Skolko ludiej goworiat i budut goworit' po-russki? *Demoskop Weekly*, nr 251/252.

⁴ Agata Dubas, Widmo brunatnej Rosji. Ksenofobia na tle etnicznym – przejawy, przyczyny i prognozy. Prace OSW nr 29, listopad 2008, s. 19.

⁵ Od grudnia 2007 roku do nagłej śmierci 16 maja 2010 roku konsulem kierował Muchamadżan Ziganszyn, Tatar urodzony w Uzbekistanie (znał rosyjski, uzbecki, tatarski, turecki, angielski i francuski; http://tt.wikipedia.org/wiki/Muchamadżan_Ziganszyn, dostęp 9.07.2010, oraz <http://www.dipkurier.narod.ru/dip97/gen.htm>, dostęp 9.07.2010.

⁶ Wojciech Konończuk, Rosja wykorzystuje kryzys dla zwiększenia wpływów w państwach WNP. Tydzień na Wschodzie, nr 6, 11.02.2009.

Relacje rosyjsko-kirgiskie w okresie rządów Kurmanbeka Bakijewa

Po rewolucji tulipanów 2005 roku Rosja miała nadzieję, że ekipa Kurmanbeka Bakijewa będzie uwzględniać jej interesy. Podczas pierwszej wizyty w Moskwie Bakijew nazwał Rosję „strategicznym i najważniejszym sojusznikiem Biszkeku”. Sygnalizował też, że nie widzi celowości dalszej obecności bazy USA w Manasie – jednak przez kilka lat nie podejmowano

żadnych działań w kierunku wypowiedzenia dzierżawy. Należy sądzić, że Biszkek nie chciał tracić opłat za dzierżawę (ponad 17 mln USD rocznie) oraz lukratywnych kontraktów na różne dostawy, zwłaszcza paliw (realizowały je firmy związane z klanem Bakijewów).

3 lutego 2009 roku Bakijew oświadczył, że jego rząd podjął decyzję o zamknięciu

Niezadowolone z polityki Bakijewa Moskwa wyrażała w trojaki sposób: zwiększając presję gospodarczą na Kirgistan, rozwijając antybakijewowską kampanię w rosyjskich mediach oraz rozszerzając kontakty z kirgiską opozycją.

bazy. Nie ulega wątpliwości, że decyzję wymusiła Moskwa – niemal równocześnie podano, że Rosja udzieli Kirgistanowi pomocy na sumę 2,15 mld USD, z czego 150 mln USD w postaci bezzwrotnego grantu, a 300 mln USD – jako korzystny kredyt (obie te sumy: łącznie 450 mln USD, zostały Kirgistanowi przekazane). Pozostałe 1,7 mld USD miało mieć formę kredytu na budowę hydroelektrowni Kambar-Ata 1. Jeszcze w sierpniu 2004 roku rosyjska firma RAO JES Rossii podpisała z kirgiskimi władzami memorandum na dokończenie budowy dwóch hydroelektrowni na rzece Naryn: Kambar-Ata 1 i Kambar-Ata 2. Firma zobowiązała się do zainwestowania 2 mld USD, nie jest jednak jasne, czy Moskwa rzeczywiście chciała angażować się w te projekty, czy też była to z jej strony próba wywarcia presji na Uzbekistan (Taszkent obawia się, że uruchomienie obu elektrowni – i realizacja projektów hydroenergetycznych w Tadżykistanie – ograniczyłyby temu krajowi dostęp do wody. Moskwa zainteresowana byłaby przejściem kontroli nad całą gospodarką wodną w regionie).

Pomoc Rosji była powszechnie interpretowana jako „opłata” za zamknięcie bazy w Manasie. 29 maja 2009 roku przedłużono okres dzierżawy rosyjskiej bazy w Kancie do 49 lat⁷. Wbrew zapowiedziom, 7 lipca 2009 roku Kurmanbek Bakijew podpisał umowę zezwalającą USA na dalsze korzystanie z Manasu. Zastosowano wybieg: baza została przemianowana na Centrum Przewozów Tranzytowych. Podniesiona została też opłata za dzierżawę – do ponad 60 mln USD rocznie⁸. W związku z przedłużeniem dzierżawy Manasu Moskwa wyraziła „rozczarowanie” i w odpowiedzi podjęła starania o ulokowanie w Kirgistanie swojej drugiej bazy wojskowej (do Biszkeku udał się w tym celu rosyjski wicepremier Igor Sieczin). Jako optymalne miejsce lokalizacji strona rosyjska wskazała Osz⁹. Wstępne porozumienie w tej sprawie prezydenci Bakijew i Miedwiediew podpisali 1 sierpnia 2009 roku, a ostateczna umowa miała być zawarta do 1 listopada¹⁰. Strona kirgiska przeciągała rozmowy, proponując ulokowanie bazy w obwodzie batkeńskim¹¹, a w przeddzień upływu terminu ogłosiła, że w tymże obwodzie powstanie kirgiski wojskowy ośrodek szkoleniowy (we współpracy z USA, które zadeklarowały przeznaczenie na ten cel 5,5 mln USD)¹².

Niezadowolone z polityki Bakijewa Moskwa wyrażała w trojaki sposób: zwiększając presję gospodarczą na Kirgistan, rozwijając antybakijewowską kampanię w rosyjskich mediach oraz rozszerzając kontakty z kirgiską opozycją. W trzyletnim rosyjsko-kirgiskim planie współpracy gospodarczej z 27 lutego 2010 roku nie uwzględniono zapowiadanego od lat kredytu na budowę hydroelektrowni Kambar-Ata 1, zaś 1 kwietnia Rosja wprowadziła 100% cła eksportowe na produkty naftowe¹³. Równocześnie w rosyjskich mediach zaczęły pojawiać się materiały kompromitujące Bakijewa i demaskujące sieć jego klanowo-gospodarczych powiązań. Przeciwno kampanii protestowały kirgiskie władze¹⁴.

⁷ Z możliwością przedłużenia dzierżawy o kolejnych 25 lat. <http://www.altair.com.pl/start-2987>; dostęp 19.07.2010.

⁸ Zob. Konrad Zasztowt, Rywalizacja Rosji i NATO w Azji Środkowej. Bezpieczeństwo Narodowe, t. 11/2009, s. 132–134. Waszyngton zobowiązał się też przekazać 117 mln USD na bezzwrotną pomoc dla kirgiskiego rządu.

⁹ Kirgystan: A Hollow Regime Collapses. International Crisis Group, Asia Briefing nr 102, Biszkek–Bruksela, 27.04.2010, s. 12.

¹⁰ <http://www.altair.com.pl/start-3266>, dostęp 19.07.2010.

¹¹ Kirgystan: A Hollow Regime Collapses..., *op.cit.*

¹² Agencja prasowa KABAR, 23.10.2009. Kilka miesięcy później podano, że ośrodek będzie się specjalizował w szkoleniach antyterrorystycznych.

¹³ Marek Matusiak, Przewrót w Kirgistanie. Tydzień na Wschodzie, nr 14, 14.04.2010.

¹⁴ „Brak obiektywizmu” zarzucił mediom m.in. prezydent Bakijew (<http://www.regnum.ru/news/fd-abroad/kirghizia/1266427.html>; dostęp 20.07.2010). 7 kwietnia 2010 roku premier Danijar Usenow poprosił ambasadora FR Walentina Własowa o wpłynięcie na rosyjskie media, „które publikują informacje [...] nie sprzyjające umacnianiu przyjaźni między krajami”. Własow odpowiedział, że media te informują o sytuacji w Kirgistanie „w sposób wyważony i obiektywny” (Interfax, 7.04.2010).

W tygodniach poprzedzających przewrót doszło do szeregu wizyt przedstawicieli kirgiskiej opozycji w Moskwie. Do najczęstszych gości należeli Temirbek Sarijew (biznesmen, były parlamentarzysta, do połowy lipca wicepremier w rządzie tymczasowym) i Feliks Kułow (generał milicji, premier po rewolucji tulipanów, po ostatnim przewrocie poza rządem). Zwykle przyjmowani byli przez urzędników administracji prezydenta, ale w przeddzień przewrotu Sarijew spotkał się z premierem Władimirem Putinem, a po powrocie do Biszkeku powiedział, że kirgiska opozycja cieszy się jego poparciem¹⁵.

Reakcja Rosji na przewrót i stosunek do nowych władz Kirgistanu

Pierwszą rosyjską reakcją na kirgiski przewrót było kategoryczne zaprzeczenie, że Moskwa miała w nim jakikolwiek udział¹⁶. Deklarując neutralność, Moskwa nie ukrywała jednocześnie zrozumienia dla trybu zmiany władzy. W opinii, wyrażonej przez prezydenta Dmitrija Miedwiediewa, przewrót był wewnętrzną sprawą Kirgistanu, „ale to, w jakiej formie był wyrażony protest, świadczy o skrajnym oburzeniu prostych ludzi działaniami władz”¹⁷.

Mimo gestów pod adresem rządu tymczasowego, już kilka dni po przewrocie Moskwa dała Biszkekowi do zrozumienia, że dalsze poparcie nie jest bezwarunkowe i zależy od uwzględniania rosyjskich interesów. Dla Moskwy papierkiem lakmusowym intencji ekipy Rozy Otunbajewej stał się jej stosunek do amerykańskiej obecności wojskowej w Manasie.

Rosja niemal natychmiast uznała *de facto* nowe władze (jako pierwsza na świecie). Nastąpiło to już 8 kwietnia, kiedy premier Władimir Putin zadzwonił do Rozy Otunbajewej, pełniącej obowiązki premiera tymczasowego rządu Kirgistanu (Dmitrij Pieskow, rzecznik Putina, podkreślił, że rozmawiał on z Otunbajewą jako z premierem)¹⁸. Zaraz po przewrocie przedstawiciele rządu tymczasowego złożyli w Moskwie kilka

wizyt¹⁹. Poparcie Kremla przejawiało się też w nakłonieniu obalonego Kurmanbeka Bakijewa do formalnego ustąpienia z urzędu i wyjazdu z kraju (Kurmanbek Bakijew opuścił Kirgistan 15 kwietnia i z pomocą rosyjskiego *specnazu* udał się najpierw do Kazachstanu – gdzie podpisał oświadczenie, w którym zrzekł się urzędu, a potem na Białoruś. Prezydent Miedwiediew przyznał, że był w tę sprawę bezpośrednio zaangażowany)²⁰. 26 kwietnia Rosja wydała Kirgistanowi ciężko rannego w zamieszkach w mieście Tałas Mołdomusę Kongantijewa, szefa MSW w rządzie Bakijewa, któremu po przewrocie udało się opuścić kraj (do deportacji doszło w dramatycznych okolicznościach: Kongantijew został zabrany do samolotu prosto ze szpitala, gdzie leczył obrażenia, odniesione w wyniku ataku tłumu) i wysłała do Kirgistanu pomoc humanitarną.

Mimo gestów pod adresem rządu tymczasowego, już kilka dni po przewrocie Moskwa dała Biszkekowi do zrozumienia, że dalsze poparcie nie jest bezwarunkowe i zależy od uwzględniania rosyjskich interesów. Dla Moskwy papierkiem lakmusowym intencji ekipy Rozy Otunbajewej stał się jej stosunek do amerykańskiej obecności wojskowej w Manasie. Brak jednoznacznych deklaracji w tej sprawie wywołał w Moskwie rozczarowanie. Sprawa została podniesiona już przy okazji spotkania prezydentów Rosji i USA 8 kwietnia w Pradze: „wysoko postawiony rosyjski dyplomata” ujawnił, że Manas podzielił Rosję i USA oraz stwierdził: „W Kirgistanie może być tylko jedna baza wojskowa – rosyjska”²¹. 11 kwietnia Roza Otunbajewa potwierdziła w telefonicznej rozmowie z szefową amerykańskiej dyplomacji Hillary Clinton, że Biszkek będzie respektować wcześniejsze umowy, a 16 kwietnia wicepremier rządu tymczasowego Omurbek Tekebajew poinformował, że umowa z USA zostanie przedłużona o rok, gdyż wypowiedzieć ją może tylko parlament, a ten zostanie

¹⁵ Maja Narbutt, Kirgizja przed trzecią rewolucją. *Rzeczpospolita*, 22.05.2010.

¹⁶ http://www.newsru.com/russia/07apr2010/no_participation.html; dostęp 9.07.2010 – dementi wiceszefa MSZ Grigorija Karasina z 7 kwietnia 2010. Na wspólnej konferencji prasowej z premierem Donaldem Tuskiem w Smoleńsku udziałowi Rosji w kirgiskich wypadkach zaprzeczył też premier Władimir Putin; <http://www.regnum.ru/news/fd-abroad/kirghizia/1271336.html>; dostęp 20.07.2010.

¹⁷ <http://www.newsru.com/arch/russia/07apr2010/mdvkrz.html>; dostęp 9.07.2010.

¹⁸ Interfax, 8.04.2010.

¹⁹ 8–12 kwietnia przebywał w Moskwie wicepremier Atmazbek Atambajew, 22 kwietnia – wicepremier Temirbek Sarijew, a 9 maja – premier Roza Otunbajewa.

²⁰ <http://www.kremlin.ru/news/7479>; dostęp 9.07.2010.

²¹ http://www.gazeta.ru/politics/2010/04/08_a_3349220.shtml; dostęp 9.07.2010.

wybrany dopiero jesienią 2010 roku. Z pewnością było to nie na rękę Moskwie i świadczyło, że nowe władze nie są całkowicie dyspozycyjne.

Dyscyplinując nowe władze, Moskwa sięgnęła po argument, wykorzystany podczas wojny z Gruzją w sierpniu 2008 roku: ochronę rosyjskiej mniejszości. Zaniepokojenie jej losem wyraził już 15 kwietnia rosyjski MSZ, informując o napadach na Rosjan oraz rabunku ich mienia²². Moskwa kontynuowała praktykę utrzymywania kontaktów z przedstawicielami

²² ITAR-TASS, 19.04.2010.

Dyscyplinując nowe władze, Moskwa sięgnęła po argument, wykorzystany w sierpniu 2008 roku podczas wojny z Gruzją: ochronę rosyjskiej mniejszości.

wszystkich sił politycznych Kirgistanu, w tym z Feliksem Kułowem, a także z mieszkającym w Rosji, obalonym w 2005 roku Askarem Akajewem. Z kolei 1 lipca w Moskwie zawiązała się Koalicja Demokratycznych Sił Kirgistanu, w skład której wchodzi m.in. Kirgiski Narodowy Komitet Rewolucyjny Szadykana Dżakypbekowa. O organizacjach tych wiadomo niewiele, sądząc jednak z wydanego oświadczenia, w którym władza Rozy Otunbajewej nazwana została „uzupatorską”, ich działacze byliby gotowi podjąć się utworzenia pod egidą Rosji nowego rządu Kirgistanu²³.

²³ <http://www.regnum.ru/news/polit/1300179.html>; dostęp 9.07.2010.

13 maja prezydent Miedwiediew powołał gen. Władimira Ruszaję, który był w przeszłości m.in. szefem rosyjskiego MSW i szefem Komitetu Wykonawczego WNP, na specjalnego przedstawiciela ds. relacji z Kirgistanem. Ruszaję otrzymał zadanie reprezentowania Moskwy w kontaktach z władzami w Biszkeku i kirgiską opozycją, prowadzenia konsultacji w sprawie stabilizacji sytuacji w tym kraju oraz monitorowania rozwoju wydarzeń. Nominacja Ruszaję pokazywała, że Kreml postanowił zaktualizować politykę wobec Biszkeku. Jej przejawem stały się m.in. próby dokonania korzystnych dla Moskwy zmian kadrowych w kirgiskich władzach, na przykład Nikołaj Bordiuzę, sekretarz zdominowanej przez Rosję Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym zaproponował, żeby Biszkek wyznaczył do rozmów z organizacją byłych sekretarzy kirgiskiej Rady Bezpieczeństwa, Mirosława Nijazowa i Adachana Madumarowa, będących dla rządu tymczasowego potencjalnymi konkurentami do władzy i posiadających rozległe kontakty w Rosji²⁴. Za człowieka Moskwy uchodzi mianowany 12 czerwca na stanowisko pierwszego zastępcy szefa Państwowej Służby Bezpieczeństwa Narodowego Kirgistanu, a 7 lipca – na ministra spraw wewnętrznych Kubatbek Bajbołow, który przez wiele lat pracował w KGB ZSRR, w tym w wywiadzie zagranicznym.

²⁴ <http://www.regnum.ru/news/polit/1293794.html>; dostęp 9.07.2010.

Po referendum konstytucyjnym 27 czerwca, w którym m.in. zatwierdzono Rozę Otunbajewę na stanowisku prezydenta okresu przejściowego, Rosja (oraz inne państwa) uznały formalnie nowy rząd Kirgistanu. Pełna legitymizacja będzie mogła mieć miejsce dopiero po wyborach parlamentarnych, zaplanowanych na jesień 2010 roku.

Rosja a czerwcowe zamieszki w południowym Kirgistanie

10 czerwca w Oszu, Dżalalabadzie i okolicach (południe Kirgistanu) wybuchły zamieszki na tle etnicznym (między Kirgizami a Uzbekami), które pochłonęły kilkaset ofiar. Pełniąca obowiązki prezydenta Roza Otunbajewa zwróciła się 12 czerwca do Rosji z prośbą o interwencję wojskową, Moskwa jednak odmówiła, uzasadniając to niechęcią do ingerencji w wewnętrzne sprawy Kirgistanu i ograniczając się wzmocnieniem ochrony bazy w Kancie (już 8 kwietnia do ochrony bazy w Kancie przerzucono dodatkowych 150 żołnierzy; tego samego dnia o możliwości rosyjskiej interwencji wojskowej w Kirgistanie „w razie zaostrzenia się sytuacji w kraju” wspominał wicepremier Omurbek Tekebajew. Interwencji od po-

czątku niechętna była rosyjska opinia publiczna. W sondażu WCIOM 60% ankietowanych wypowiedziało się przeciw aktywnemu uczestnictwu Rosji w kirgiskich wypadkach. Wyniki sondażu opublikowano jeszcze 25 kwietnia²⁵. Podobnie Moskwa zareagowała na następną prośbę Otunbajewej – o pomoc w ochronie strategicznych obiektów, w tym tam i zapór. 14 czerwca – jeszcze w trakcie zamieszek – na nadzwyczajnym spotkaniu sekretarzy rad bezpieczeństwa państw OUBZ obiecano Biszkekowi pomoc wojskowo-techniczną (oprócz dostaw broni) i logistyczną, wykluczono jednak bezpośrednią interwencję. 24 czerwca prezydent Dmitrij Miedwiediew potwierdził, że Rosja nie planuje wystąpienia do Kirgistanu sił pokojowych, wspominał natomiast, że OUBZ może skierować tam w razie konieczności swój kontyngent stabilizacyjny.

Podsumowanie i próba prognozy

Reagując na kirgiski kryzys, Moskwa miała i ma na uwadze trzy perspektywy: bilateralną, regionalną i globalną. Nie ma dowodów, że Rosja bezpośrednio zaangażowała się w przewrót, wydaje się natomiast, że można mówić o pewnej inspiracji (oskarżenia pod adresem ekipy Bakijewa, które padały w oglądanej w Kirgistanie rosyjskiej telewizji, odegrały na pewno rolę czynnika pobudzającego protesty), a nawet „lobbowaniu” pomysłu usunięcia prezydenta wśród elit opozycyjnych (do spekulacji takiej skłaniają wizyty opozycjonistów w Moskwie i wypowiedź Temirbeka Sarijewa o poparciu premiera Putina dla kirgiskiej opozycji). Obecnie najistotniejsza dla Moskwy wydaje się stabilizacja wewnętrznej sytuacji politycznej w Kirgistanie i wzmocnienie władz w Biszkeku na tyle, by były one w stanie kontrolować

Obecnie najistotniejsza dla Moskwy wydaje się stabilizacja wewnętrznej sytuacji politycznej w Kirgistanie i wzmocnienie władz w Biszkeku na tyle, by były one w stanie kontrolować sytuację w kraju, tylko bowiem wtedy mogą być dla Kremla wiarygodnym partnerem.

sytuację w kraju, tylko wtedy bowiem mogą być dla Kremla wiarygodnym partnerem. Podejście to znalazło odbicie w wypowiedziach prezydenta Miedwiediewa, który w przeddzień i tuż po kirgiskim referendum konstytucyjnym wspominał o słabości kirgiskiego państwa i wręcz jego atrofii oraz wskazywał na groźbę rozpadu Kirgistanu na dwie części²⁶. Wypowiedzi miały niewątpliwie na celu także „zdiscyplinowanie” ekipy Rozy Otunbajewej.

Należy oczekiwać, że Rosja będzie kontynuowała zakulisową „promocję” wygodnych dla siebie kirgiskich polityków – zwłaszcza w sytuacji zbliżających się wyborów parlamentarnych. W związku z tym kampania wyborcza może okazać się licytacją o względy Moskwy (czołowi przedstawiciele ekipy Rozy Otunbajewej, wicepremierzy: Azimbek Beknazarow, Ałmazbek Atambajew, Temirbek Sarijew i Omurbek Tekebajew, po referendum konstytucyjnym 27 czerwca ustąpili z rządu tymczasowego w związku z zamiarem startu w wyborach parlamentarnych).

W perspektywie regionalnej duże znaczenie ma kwestia ewentualnej interwencji wojskowej w Kirgistanie. Brak decyzji o wystąpieniu w czerwcu sił pokojowych OUBZ na południe kraju mógł wynikać z oporu partnerów Rosji: Uzbekistanu, Kazachstanu, Tadżykistanu lub Białorusi (choć bardziej prawdopodobna wydaje się zbyt mała determinacja Moskwy, wynikająca z obawy przed wciągnięciem w długotrwały i krwawy konflikt etniczny, co wiązałoby się z dużymi kosztami finansowymi i ryzykiem utraty autorytetu). Taszkent jest niechętny bezpośredniej rosyjskiej interwencji militarnej, obawia się jednak „eksportu” kirgiskiej niestabilności i przekształcenia Kirgistanu w „czarną dziurę”, opanowaną przez islamskich radykałów i handlarzy narkotyków. Astana z kolei obawia się wzrostu znaczenia Uzbekistanu w regionie.

²⁵ <http://www.regnum.ru/news/polit/1277514.html>; dostęp 9.07.2010.

²⁶ Wypowiedzi prezydenta Miedwiediewa w czasie pobytu w USA i Kanadzie z 24 i 28 czerwca 2010 (<http://www.kremlin.ru/transcripts/8163> i <http://www.kremlin.ru/transcripts/8182>; dostęp 9.07.2010; w drugiej wypowiedzi, odnosząc się do referendum konstytucyjnego w Kirgistanie, prezydent wyraził obawę, że wzmocnienie parlamentu kosztem władzy prezydenckiej nie przysłuży się stabilności i „sterowności” państwa kirgiskiego).

W tej sytuacji możliwe wydaje się, w perspektywie nadchodzących miesięcy, wystanie na południe Kirgistanu misji stabilizacyjnej OUBZ. Misja taka dawałaby Rosji szansę na znaczne umocnienie wpływów w regionie (Rosja z pewnością odgrywałaby w niej dominującą rolę). Tym bardziej że spotkałaby się najprawdopodobniej z międzynarodową akceptacją, także ze strony USA i Chin – już podczas czerwcowych zamieszek panowało oczekiwanie (niespełnione), że Moskwa podejmie w Kirgistanie interwencję. Niepowodzenie ewentualnej misji stabilizacyjnej utrudniłoby Rosji prowadzenie skutecznej polityki w regionie, ale jej sukces oznaczałby początek budowy nowej architektury bezpieczeństwa (jednym z jej elementów stałaby się nowa rosyjska baza wojskowa na południu Kirgistanu).

Możliwe wydaje się, w perspektywie nadchodzących miesięcy, wystanie na południe Kirgistanu misji stabilizacyjnej OUBZ. Misja taka dawałaby Rosji szansę na znaczne umocnienie wpływów w regionie

Zmonopolizowanie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w poradzieckiej Azji Centralnej – jak się wydaje, to najważniejszy strategiczny cel Rosji w regionie – wymaga uwzględnienia perspektywy globalnej. Moskwie zależy na jak najmocniejszym mandacie dla swoich działań. Wydaje się, że uzyskaniu takiego mandatu służyło podpisanie 18 marca 2010 roku deklaracji o współpracy pomiędzy OUBZ a ONZ.

Oznaczała ona uznanie zdolności OUBZ do wnoszenia wkładu w zapewnienie bezpieczeństwa na poziomie globalnym. W dokumencie jest mowa o współpracy politycznej oraz wspólnej walce z terroryzmem, handlem narkotykami i przestępczością zorganizowaną – to zapisy idące dalej niż w analogicznych dokumentach, podpisywanych przez ONZ z organizacjami regionalnymi. Znaczące wydaje się, że prezydent Miedwiediew wygłaszał ważne oświadczenia w sprawie Kirgistanu przy okazji spotkań z prezydentem Barackiem Obamą w Pradze i podczas swojej wizyty w USA i Kanadzie. Była to zapewne oferta współpracy w regionie (na warunkach rosyjskich). W pożądanym przez siebie systemie bezpieczeństwa Rosja miałaby pozycję hegemonu. Obecność USA (np. dalsze korzystanie z bazy Manas) byłaby możliwa, ale tylko na warunkach rosyjskich – stacjonowanie sił USA musiałyby być uzgadniane przez Waszyngton bezpośrednio z Moskwą. Ze strony Chin Moskwa oczekuje „życzliwej neutralności” i współdziałania w ramach Szanghajskiej Organizacji Współpracy. W zamian gotowa jest zapewne akceptować niektóre gospodarcze interesy Chin w regionie.



**Ośrodek Studiów Wschodnich
im. Marka Karpi**

ul. Koszykowa 6A, 00-564 Warszawa
e-mail: info@osw.waw.pl

Ośrodek Studiów Wschodnich imienia Marka Karpi monitoruje oraz analizuje polityczną, ekonomiczną i społeczną sytuację w państwach Europy Środkowej i Wschodniej, na Bałkanach oraz na Kaukazie i w Azji Centralnej.

Głównymi tematami badawczymi OSW są: sytuacja wewnętrzna i stabilność krajów obszaru zainteresowań OSW, system władzy, relacje pomiędzy poszczególnymi ośrodkami politycznymi, polityka zagraniczna, problematyka związana z rozszerzeniem NATO i UE, aspiracje integracyjne państw obszaru ze strukturami zachodnimi oraz bezpieczeństwo energetyczne.

Opinie wyrażone przez autorów analiz nie przedstawiają oficjalnego stanowiska władz RP

© Copyright by OSW

Redakcja merytoryczna:
Adam Eberhardt

Redakcja: Anna Łabuszewska

Skład: Wojciech Mańkowski